

Cena 15 gr.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny organ Polskiego Kościoła Staro-Katolickiego

—o—

WARSZAWA — ZAMOŚĆ

—o—

Rok XIII.

15 maja 1935 r.

Nr. 10

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Odrodzenia 14. — Redaktor naczelny w Warszawie ul. Miedziana 14 m. 5. Telefon 6-84-80. Konto P. K. O. „Pol. Odr.” Nr. 151-854.

Świat pogański a Chrześcijaństwo czyli dwa światopoglądy.

Pierwotny Kościół Chrystusa nosił nazwę: Kościół Chrześcijański. Historia uczy nas, że Zbawiciel świata, Jezus Chrystus pragnąc odrodzić ludzkość, głosił naukę, w której zawarł najwyższe ideały i wskazał środki wiodące do ich urzeczywistnienia. Aby jednak z tej nauki korzystali nie tylko Jego rodacy i współcześni, ale ludzkość cała powszystkie czasy, przeto powołał Chrystus Apostołów do głoszenia swych zasad, ustanowił Kościół i obrzędy religijne, mające na celu uświęcenie i odrodzenie ludzi.

Lecz nauka Jezusa sprzeciwiła się poglądom ówczesnych przewodników synagogi żydowskiej i społecznemu porządkowi w starożytnym państwie rzymskim. Te przeto dwie władze: duchowna żydowska i świecka rzymska porozumiały się między sobą i postanowiły zgładzić Wielkiego Reformatora Chrystusa. Cel ich został osiągnięty i wielki Odrodziciel świata umarł na krzyżu.

Ze śmiercią Chrystusa nie zginęła jednak Jego nauka. Uczniowie Jego podjęli myśl swego Mistrza i rozpoczęli głosić ją światu. Najpierw głosili oni Ewangelię w Palestynie; stopniowo rozszerzyli zakres swej pracy na całe ówczesne państwo rzymskie. Skutkiem tej pracy misyjnej Apostołów i ich uczniów powstały liczne gminy chrześcijańskie, rozsiane na całym obszarze cesarstwa.

Nauka Chrystusa, jako też ustrój pierwotnego Kościoła, z jednej strony przyciągały szerokie masy ludu, z drugiej jednak doprowadziły do walki śmiertelnej z ówczesnym światem pogańskim i rządem państwa rzymskiego.

Chrześcijaństwo dawało ludziom nową, wzniosłą naukę. Niósł on biednym i uciśnionym pociechę, głosił Ewangelię braterskiej miłości i pomocy, szerzył zasadę równości, darząc prostych i maluczkich godnością ludzką, na równi z możnymi. Chrześcijaństwo, wprowadzając w czyn naukę swego Mistrza: „kochaj bliźniego, jak siebie samego”, tworzyli organizacje oparte na tem przykazaniu. W gminach chrześcijańskich pomagano z ofiar dobrowolnych bliźnim w wypadku nędzy, choroby, bezrobocia i innych nieszczęść. Ludzie więc znajdowali tam pociechę i pomoc.

Gdy światło nauki chrześcijańskiej błysnęło wśród pogan, znalazło oddźwięk wśród ludu. Masy ludowe, upośledzone pod względem społecznym i błądzące w ciemnościach chaosu religijnego, znalazły w chrześcijaństwie źródło swego duchowego i społecznego odrodzenia, więc garnały się do Kościoła Chrystusowego. Z drugiej strony rzymskie sfery rządzące, z imperatorem na czele, zajęły wrogie stanowisko względem chrześcijan. Obawiały się one, że chrześcijaństwo swemi zasadami podminuje ówczesny ustrój polityczny i społeczny państwa i położy kres ich panowaniu.

Świat pogański głosił ucisk,—chrześcijaństwo niósł wolność; pogaństwo brnęło w chaosie religijnym,—chrześcijaństwo niósł jasną i wzniosłą naukę o dobroci jednego Boga; światopogląd pogański stworzył rządy despotyczne, nauka chrześcijańska promieniowała ideą demokracji; pogaństwo wytworzyło różnicę stanową,—chrześcijaństwo zacierало te różnice, uważając wszystkich ludzi za równych między sobą, za braci, za dzieci jednego Ojca-Boga. Te dwa światopoglądy nie mogły obok siebie istnieć. Musiało przyjść między niemi do walki.

Broniąc starego porządku rzeczy, swej władzy despotycznej i swych przywilejów klasowych, rząd rzymski ogłosił chrześcijan jako wrogów ładu, jako nieprzyjaciół państwa. Naród rzymski, ślepo uległy woli cesarów, patrzył na chrześcijan ich oczyma; gdy więc spadały na państwo jakie nieszczęścia lub niepowodzenia, winę tego składano na chrześcijan. Tak np. Neron, chcąc odwrócić od siebie podejrzenie podpalenia Rzymu, zwraca je na chrześcijan. Djoklecjan, zniósłszy ostatnie szczątki ustroju republikańskiego, przekształca państwo rzymskie w monarchję despotyczną. On też najwięcej prześladowuje chrześcijan jako mniemanych wrogów zaprowadzonego przez siebie ustroju państwowego. Lała się obficie krew męczenników, lecz była ona niejako nasieniem Kościoła. Na miejsce jednego męczennika stawało dziesięciu nowych wyznawców Chrystusa. Kościół chrześcijański, pomimo prześladowań, rozszerzał się i przyciągał do siebie coraz większe masy

ludu. Równocześnie z szerzeniem się chrześcijaństwa rosła jego potęga i siła moralna.

W wieku III Kościół Chrystusowy doszedł już do takiej siły, której lekceważyć nie można było. W tym czasie państwo rzymskie przeżywało bardzo krytyczne chwile. W różnych prowincjach powstawali nowi cesarze, a żaden z nich nie posiadał władzy nad całym państwem. Wybuchaly bunt jak w Brytanji, Galji, Afryce, które z małemi przerwami trwały, aż do upadku państwa rzymskiego.



Wniebowstąpienie Chrystusa.

Germanowie wtargnęli do Galji. W tych warunkach imperatorowie rzymscy nie czuli się silnymi i pewnymi władzy. Przejorniejsi z nich zrozumieli, że trwałą podstawą ich tronu mogą być chrześcijanie, wierni swej przysiędze i lojalni obywatele państwa, którzy dosyć silnie zorganizowani, stanowili siłę poważną. Te więc racje polityczne skłoniły władców rzymskich do zaprzestania prześladowań chrześcijaństwa i szukania u niego pomocy. Ten nowy stosunek do chrześcijan uwydatnił się silniej w czasie walki między cesarzem Konstantynem, a Maksencjuszem. Konstantyn pragnąc zjednoczyć państwo rzymskie, podjął walkę przeciw współcesarzowi Maksencjuszowi.

Gdy ten sprzyjał poganom, Konstantyn wysunął ich pod swą opiekę, oparł się na nich i w pobliżu Rzymu pokonał swego przeciwnika. Po tem zwycięstwie Konstantyn ocenił należycie siłę moralną i potęgę chrześcijan, a pragnąc mieć w nich swych sprzymierzeńców, ogłosił edykt w Medjolanie w roku 313, w którym chrześcijaństwu przyznał prawa równe z innemi religjami. Gdy zaś w czasie wojny z Licinjuszem Konstantyn zwrócił się o pomoc do chrześcijan i przy ich poparciu pokonał swego przeciwnika, wtedy okazało się nie zbitcie, że chrześcijanie, aczkolwiek pokorni cisi, stanowią jednak taką potężną siłę, która

zaważyć może na szali losów państwa rzymskiego i której lekceważyć nie wolno.

Cóż jednak wpłynęło na to, że chrześcijanie z tak małej garstki, pomimo ciężkich, krwawych i częstych prześladowań urosli w taką siłę? Nikt nie zaprzeczy, że zasady nauki Chrystusa miały tę moc przyciągającą; prawda w nich zawarta dawała ludziom tę siłę, która przyczytywała wszystkie zapory, która prowadziła ich przez śmierć i tortury do celów wyższych, jakie wskazał Chrystus. Z drugiej strony nie małą rolę odegrał w tej walce ustrój i organizacja pierwotnego Kościoła. Przedstawiał się on zaś następująco: Władza i rząd w pierwotnym Kościele chrześcijańskim nie spoczywały w rękach jednostek, ale należały do całego zgromadzenia wiernych. Nie rządzili tam, ani biskupi lub księża, jak to ma miejsce w dzisiejszym kościele rzymskim. Jeżeli zajmowali oni urzędy kościelne, to traktowali je jako obowiązek włożony na nich przez gminę, a nie jako godność i władzę, któreby dawała im prawo do rządów nieograniczonych.

Ten ustrój i organizacja Kościoła zaprowadzone zostały nie przez pojedynczych członków jego, ale na mocy nakazu Chrystusa. Gdyby Apostołowie, ludzie prości nie wykształceni, nie byli otrzymani od Chrystusa wskazówek, dotyczących ustroju i organizacji Kościoła, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wzorując się na ustroju synagogi żydowskiej jak i państwa rzymskiego, gdzie był ustrój monarchiczny, byłiby przeszczepili ten system i do Kościoła. Jednak nie uczynili oni tego. Świadczą o tem niezbitie Dzieje Apostolskie, podające historję Kościoła pierwszych kilku dziesiątków lat. Tak n. p. gdy miano wybrać na miejsce zdrajcy Judasza nowego Apostoła, wyboru tego dokonują nie Piotr lub inni Apostołowie, ale zgromadzenie wiernych — Dzieje Ap. I. 23—26.—Wyboru siedmiu diakonów do zarządzania funduszami gmin chrześcijańskich i kontroli składanych ofiar, dokonują nie sami Apostołowie, ale zgromadzenie wiernych—Dzieje Apost. VI. 3.—Gdy zachodzi potrzeba posłania kogoś z Apostołów do Samarii, która przyjęła Słowo Boże, nie Piotr, którego Rzym uważa za I papieża decyduje kogo wysłać, ale Apostołowie wysyłają Piotra i Jana—Dzieje Ap. VIII. 14.—

Na pierwszym soborze „zwanem Apostolskim” św. Jakób formułuje zasady, jakich Kościół ma się trzymać, ale uchwała je nie Piotr lub Apostołowie, ale wszyscy, całe zgromadzenie wiernych.—Dzieje Ap. XV. 23.

Z tych kilku faktów wyjętych z Dziejów Apostolskich widać jasno, że Apostołowie, oprócz głoszenia słowa Bożego nie posiadali takiej władzy w Kościele, jaką się im dziś przypisuje w Kościele papieskim na wzór synagogi jerozolimskiej.

Dzisiejsi biskupi rzymsey to spadkobiercy ducha bogatych arcyk.
Annasza i Kajfasza — ale nie Jezusa i Apostołów.

Ks. bp. J. Perkowski.

DO BOGA

(Z Tomasza Mooere)

I.

*Któżby o Boże wytrwał na tej ziemi,
Któżby potrafił swym losom wydostać,
Gdyby się z troski, łzy i rany swemi
Nie mógł do Ciebie odwołać?*

*Dajesz przyjaciół w dniach szczęścia i chwały,
Lecz z przyjściem nieszczęść znikają niezwrótnie,
I ten, któremu same łzy zostały,
Musi je wylać samotnie.*

*Ty jeden wszystko Twoją goisz dłonią,
Ty każdą stratę, każdy żal łagodzisz
A jak kwiat z rany swej oddycha wonią,
Tak z cierpień stodycz wywodzisz.*

II.

*Gdy wszystko w życiu zwiędnie po kolei,
Gdy i ta przyszłość, co na chwilę zwyknie
Łzy nasze iskrą rozjaśniać nadziei,
Już się zaciemni i zniknie, —*

*Któżby nie upadł w ciężkim życia boju,
Kto zniósłby burzę czarnej nawalności,
Gdybys Ty z góry gałązki pokoju
Nie przywiął skrzydłem miłości?
Wtenczas to boleść wzniesiona przez Ciebie
Wiedzie nas w święte zachwycenia kraje,
Jak ciemność światy odkrywa na niebie,
Których dzień widzieć nie daje.*

F. M.

(„Ziewonie”. — Pismo zbiorowe. Strassburg 1834).

UWAGA! Wysłała z druku bardzo ciekawa broszura p. t.

„Powiedzmy ludowi szczerą prawdę“

Zawiera ona niebywałą treść: niewiadoma dotąd gospodarka papieska, nasi wieszczycy o Rzymie i t. d. Do nabycia w Kurji Bisk. w Warszawie, dla Łodzi i okolicy u ks. Tuszyńskiego, Łódź—Radwańska 54, po 20 gr.

Do czego dążą rzymscy biskupi?

Czytając rozmaite listy pasterskie, orędzia biskupie, kardynalskie i prymasowskie skierowane do wiernych swej diecezji, przekonujemy się z treści tychże, że owym purpuratom watykańskim chodzi głównie o utrzymanie autorytetu papieskiego w Polsce jako w prowincji watykańskiej.

Stąd te szumne odezwy i wmawianie w lud, że papież kocha Polskę tak jakby to coś Polsce miało pomóc. Słowem podtrzymuje się kurczowo niewolnicze służalstwo dla Rzymu i jego kleru. Dobro państwa polskiego i ludu jest na dalekim planie.

Episkopat pragnący zatrzymać te kolosalne majątki i prebendy, tak zwane dobra martwej ręki, jakie kler ma po dzień dzisiejszy w Polsce, a które to majątki wynoszą 30 proc. całego majątku wypadającego na 32 miliony mieszkańców, — narzuca na każdym kroku tą tezę, że Polska musi być rzymsko-katolicką, inaczej ginie, czyli jeśli nie będzie się opłacać suto klerowi i Watykanowi, kler ją zbankrutuje.

Niech przeto naród ginie z głodu, niech dla ratowania sytuacji gospodarczej w kraju nabywa pożyczki inwestycyjne, niech niższym urzędnikom obcinają pensję, byle my kler rzymski i święty nasz stan, utrzymał się przy władzy, zachował wszystkie dobra i bogate prebendy, chlubił się bogactwami z drogocennych kruszców złożonych w skarbcach, słowem byle nam Księżom papieskim było dobrze. Oto wieczne hasło i postulat kleru.

Lecz miejmy nadzieję, że polski naród nie pójdzie na lep pseudo-patriotycznych i pseudo religijnych frazesów, że nie pozwoli, aby się Polska wysługiwała nadal papieskim interesom, ale się stanie naprawdę wolnym krajem, wolnym państwem.

Niechże staną na rozdrożu między przeszłością, a teraźniejszością i przyszłością, między starym, a nowym porządkiem rzeczy, przed duszą polskiego narodu wszystkie śmiertelne krzywdy i wszystkie klęski, jakie poniosła Polska z winy papieży — królów i polityków!

Niech sobie przypomni naród nasz, że w 13-ym, 14-ym i 15-ym wieku w strasznej walce Polski z Krzyżakami w tem gigantycznym zmaganiu się słowian z przedstawicielami Niemców, plemieniem gadów — rycerzy i mnichów, papieże stawali zwykle po stronie krzyżackiej i nawet zarządzili wszech europejską wyprawę, na urągowisko zwaną krzyżową, przeciw słowiańskim krajom*) niech sobie przypomni, że to

*) Papież Eugeniusz III osobną bułą wezwał rycerstwo francuskie, czeskie i niemieckie a wyprawę krzyżową przeciwko słowianom zachodnim, mieszkającym nad Odrą i Łabą. We wojnie tej „świętej” wycięto tysiące tysięcy obotrytów, serbów łuzyczkich i wilków, a siedziby ich oddano niemieckim kolonistom. Zob. Dzieje Narodu Pol., Grabca, str. 42.

papieże przez swoje narzędzie, kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, unieważnili w 15-tym wieku związek Polski z Czechami, z obawy, aby się Polska nie zaraziła reformatorskimi naukami Jana Husa i nie wytworzyła w środku Europy potężnej ostoji wolnych myśli, wolnych dążeń polityczno-religijnych. Niech sobie przypomni klęskę warneńską i złamanie przysięgi przez polskiego króla Władysława na rozkaz papieża, a przede wszystkim wyzyskanie dla interesów rzymskiego kościoła zwycięstw wielkiego króla Stefana Batorego i wielkiego hetmana Jana Zamojskiego, odniesionych nad Moskwą, mogących ubezpieczyć Polskę raz na zawsze przed zachłannością rosyjsko-mongolskich carów, niech sobie przypomni, że gdy trzech skonfederowani oprawcy dzielili Polskę w roku 1772-im, 1793 im i 1795-ym, to papieże nie uczynili nie godnego uwagi, by ratować swą wierną zawsze służebnicę, a gdy wstała w roku 1830 ym, by się uwolnić z przemocy tyranów, to papież rzucił klątwę na męczeński naród, czerniąc go w ten sposób i poniżając przed całym cywilizowanym światem!

A cóż uczynili dla Polski papieże w tych czterech latach najokropniejszej wojny w dziejach ludzkości, czy napiętnowali koronowanych, zbrodniarzy, gdy ci urządzali sobie z Ojczyzny naszej koszary, a po „ziemi mogli i księża“ przewalali miliony wytresowanych niewolników-żołnierzy, niosących pożogę, śmierć, zniszczenie?!

Czy rzucił papież klątwę na katów Belgji, północnej Francji, Polski, Litwy, Serbji, Rumunji, czy złorzeczył sprawcom ogólnoludzkiej klęski, czy zwołał sąd, aby zapoznać przed trybunał Bożej i ludzkiej sprawiedliwości tych, którzy z człowieka chcieli uczynić żołnierza-żandarma, a z narodów bandy niszczące się wzajemnie?! Czy ich napiętnował, skarcił?

Bynajmniej! Wcale nie!

Boć to byli cesarze, carowie i królowie, „pomazańcy“, panowie tego świata „z łaski Bożej“, a niektórzy apostołscy monarchowie — koledzy, towarzysze i przyjaciele trójkoronnego papieża i króla — Benedykta piętnastego!

Niech się więc zastanowi naród polski w epokowej chwili swego istnienia, czy ma się wiązać z taką instytucją, jaką jest kościół rzymsko katolicki, nierozzerwalnymi niemi państwowej religji, państwowego kościoła, niech rozstrzygnie, czy ma być państwem nowożytnem, wolnem, organizmem samoistnym, złączonem z innymi cywilizowanymi narodami dążeniami do pokoju, pracy wytwórczej, rozwoju i szczęścia swych obywateli, czy też kółkiem tylko w wielkiej maszynie rzymsko katolickiej, której głównym kierownikiem jest papież, a pomocnikami jego kardynałowie, biskupi i księża najprzeróżniejszego gatunku!

Miejmy nadzieję, że obecni przewodcy polskiego narodu nie dadzą

się usidlić przedstawicielom rzymskiego kościoła nie tylko ze względów politycznych, ale i ogólnie ludzkich i moralnych.

Jeśli religja ma być potężną dźwignią narodowego, ludowego życia, jeśli ma być źródłem natchnienia dla poetów, filozofów, nauczycieli i kapłanów, to musi być wolną od państwowego nacisku, musi być wolnym stosunkiem człowieka do Boga i odwrotnie. Tak pojmuje tę sprawę Polski Kościół.

Promień.

DO WSZYSTKICH OBYWATELI Rzeczypospolitej Polskiej.

Każdy zdrowy organizm, zwierzęcy, roślinny czy ludzki ma dany od natury instynkt samoobronny i zachowawczy. Bez tej utajonej siły przepadłby człowiek, zginęłoby zwierzę. Nasz Polski Kościół dobył utajone w człowieku siły i zaczął się na nowo organizować w zmartwychwstałej Ojczyźnie i prowadzić Naród do odrodzenia ducha. Niestety własna Ojczyzna nie da mu żyć, bo stawia go już 14 lat w stanie ex-lex.

Już czternasty rok obowiązuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku, a obecnie z dnia 23 kwietnia 1935 r. Dotychczas jednak art. 111 i nast tej Konstytucji, poręczające obywatelom wolność sumienia i wolność wyznania nie zostały na obszarze Polski, a zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej w życie wprowadzone, jakkolwiek opierają się one na zasadniczych prawach człowieka uznanych oddawna w całym świecie cywilizowanym. Istnieją w Polsce ciemne siły, które pracują na rzecz nietolerancji i ograniczeń wolności sumienia, pragnąc utrzymać u nas niewolę ducha, pozostałą po rządach zaborezych.

Według obowiązującej Konstytucji (art. 111) żaden obywatel nie może być z powodu swego stosunku do religij ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Tymczasem znajdują się w Polsce całe rzesze obywateli, należących do mniejszości wyznaniowych oraz powyznaniowi, którzy spełniając powinności w stosunku do Państwa, z tytułu swego stosunku do religji, mają zamknięty dostęp do aktów stanu cywilnego (urodzenia, ślubu i zgonu) i są pozbawieni pomocy prawnej w dziedzinie prawa małżeńskiego, (rozłączenie, rozwody) z powodu braku państwowego sądownictwa w sprawach małżeńskich. W ten sposób obywatele ci, co do ruchu ludności nie objęci są żadną oficjalną statystyką: rodzą się, wstępują w związki małżeńskie i umiera-

ją po za wiedzą czynników państwowych. Są oni w tej dziedzinie wyjęci z pod prawa wbrew kardynalnym nakazom Konstytucji. Inni znowu, wskutek takich stosunków, są zmuszeni do pozostawania w wyznaniach, będących im już zgoła obcemi z wyraźnem pogwałceniem swego sumienia, szereg obywateli jest narażony wskutek braku formalnych dokumentów stanu cywilnego na pozbawienie świadczeń społecznych, na utrudnienia przy dziedzieniu i t. d. — Ponadto obywatele różnych wyznań uznanych prawnie, znajdują się zupełnie w odmiennych warunkach w dziedzinie korzystania z pomocy prawnej w sprawach małżeńskich. Pozostały mianowicie z czasów zaborezych różnice stanu prawnego na tle odmiennych przepisów prawa małżeńskiego dla różnych wyznań. I tu istnieje dotychczasowa nierówność obywateli ze względu na przynależność wyznaniową.

Tylko prawo o powszechnych świeckich urządach stanu cywilnego, oraz jednolite dla całego Państwa, równe dla wszystkich obywateli, świeckie prawo małżeńskie, może sprawiedliwie rozwiązać omawiane kwestje w duchu wolności, równości obywateli wobec prawa. Urzeczywistnić to mogą, chociaż w minimalnym zakresie, ogłoszone publicznie projekty prawa małżeńskiego i ustawy o aktach stanu cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, aczkolwiek oba te projekty idą zbyt daleko na rękę uroszczeniom niektórych przedstawicieli kleru i wcale jeszcze nie dorównywuja postępowemu prawu małżeńskiemu i ustawom o aktach stanu cywilnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji, Turcja a nawet Niemiec.

Czas ostatni przystąpić w tej dziedzinie do obalenia resztek słupów granicznych, oddzielających byłe dzielnice Polski.

Według Konstytucji (art. 116) uznania nowego wyznania nie można odmówić, jeżeli urzadzenia, nauka i ustrój danego wyznania nie są przeciwne porządkowi publicznemu.

Czternaście lat czekamy na zarzut w czem może nauka lub ustrój sprzeciwiają się porządkowi publicznemu. Niestety milczy się w tej kwestji — krzywdząc setki tysięcy obywateli, dążących do odrodzenia duchowego. Czy o taką Polskę traktującą dzieci po macoszemu—walczyliśmy?

Powyższy przepis Konstytucji jest kategoriyczny i jasny i nie wymaga wydania jakiegokolwiek ustawy w tej sprawie: powinno tu wystarczyć rozporządzenie wykonawcze odnośnego Ministra. Niestety!!!

Tymczasem, co wydaje się poprostu nieprawdopodobnem, w Polsce nie zostały uznane dotychczas de iure (prawnie) ani jedno z licznych nowych wyznań powstałych w ciągu szesnastu lat Niepodległości.

Tylko te wyznania mniejszości mają osobowość prawną, które... potrafią udowodnić, że zostały uznane jeszcze reskryptem generałów

Zgon Marszałka J. Piłsudskiego



Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski 12 maja zmarł w Pałacu Belwederskim w Warszawie.

Cierpienie Marszałka Piłsudskiego rozwijało się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr. Antoni Stefanowski rozpoznali raka żołądka i wątroby. Stałą opiekę lekarską wykonywali pod kierown. gen. dr. St. Rupperta płk. dr. St. Mazołowski, mjr. dr. Henryk Cianciara i mjr. dr. Felicjan Tukanowicz.

Gwałtowne pogorszenie nastą-

piło w dniu 11 maja w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca, a następnie zgon.

Śmierć Jego okryła żałobą całą Polskę. Nie ma Go już w pośród nas—nie żyje. Cześć pamięci Wodza Narodu!

Baczność Kolporterzy!

Kolporterów, którzy zalegają z zapłatą za „Polskę Odrodzoną” prosimy o natychmiastowe wyrównanie rachunków.

Zaległości kolporterów stawiały wydawnictwo wobec trudności finansowych. Wpłacajcie natychmiast należności. Czekamy na wpłaty.

gubernatorów rosyjskich, lub przez inne czynniki państw zaborezych, a polska ustawa konstytucyjna jakby nie istniała.

W ten sposób nie doczekały się dotychczas uznania, pomimo szesnastu lat Niepodległości, wyznania, reprezentujące w innych krajach miliony obywateli, jak Kościół Metodystyczny, Kościół Anglikański, Kościół Narodowy i wiele innych, które wydały wybitnych mężów stanu i cieszą się w miejscu swego powstania wielkiem uznaniem i szacunkiem.

Obywatele! Dość biernego wyczekiwania, aż przepisy Konstytucji będą w życie wprowadzone. Musimy się skupić i zorganizować. Jest nas, pokrzywdzonych i wyjętych dotychczas z pod prawa, setki tysięcy. Historia to zjawisko surowo kiedyś osądzi, jak własna Ojczyzna odmawia praw swym obywatelom.

Na zebraniach, wiecach i zjazdach — żądamy:

- 1) Ustawowego wprowadzenia w Polsce świeckich urzędów stanu cywilnego dla wszystkich obywateli.
- 2) Urzeczywistnienia konstytucyjnie poręczonej zasady wolności sumienia w dziedzinie legalizacji nowych wyznań, zwłaszcza Polskiego Kościoła.
- 3) Obowiązkowego, w myśl ustawy, zakładania cmentarzy gminnych.
- 4) Uregulowania sprawy nauczania religii w szkołach w duchu całkowitej tolerancji dla wszystkich wyznań, oraz dzieci osób pozawyznaniowych.
- 5) Ustawowego wprowadzenia powszechnego sądownictwa państwowego w sprawach małżeńskich (rozwoły, rozłączenia).

Adwokat Lex.

Co należałoby usunąć lub zmienić.

Odpowiedź na artykuł dyskusyjny ks. K. Milewskiego.

Wypowiedzieliśmy walkę przesądom i pogańskim zabobonom rzymskiego kościoła. Ale jakie to są te przesady i zabobony, które w praktyce niestety boimy się naruszać, a o których tak pięknie mówi ks. Milewski, że należałoby je z miejsca usunąć?...

Niech księża spróbują je tu wymieć, wszystkie po kolei.

A bądźmyż też konsekwentni, pokażmy ludziom czyn, bo mądry ludzie dość mają frazesów i pustych słów. Nie jeden z nas usłyszał już może takie oto zwierzenia się ludzi prawdziwie sprawie oddanych: „Zawiodłem się, bo jak się przekonuję nie postępujemy naprzód. Jesteśmy nadal kościołem rzymski, tylko bez papieża i bez łaciny”. Musimy się nauczyć rozróżniać istoty od przypadłości, które są zmienne, gdy istota trwa niezmiennie. Musimy poznać, co jest nasze narodowe, a co jest z ducha obcego, deformującego, — zniekształcającego naszą jaźń narodową.

Pozwólcie księża, oraz mili czytelnicy, że ja rozpocznę litanję przesąd

dów i zabobonów. Zaczynając mam nadzieję, że znajdą się pomocnicy, tak że będziemy odmawiać naprzemianę. Zacznę od najczęściej spotykanych. Rzymianie powtarzają aż do znurzenia: „Polska będzie katolicka, albo jej nie będzie wcale”. To samo tylko w mianowniku, liczby pojedynczej brzmi: „Co Polak to katolik”. Czyli że każdy Polak koniecznie musi być katolikiem, rozumie się, rzymsko-katolikiem, bo słowo katolik znaczy powszechnie tyle co rzymsko-katolik.

Mniejsza z tem; utarło się słowo jak gdzieindziej tak i w Polsce. A skoro się utarło, jest własnością języka Polskiego, i z tem trzeba się pogodzić. Katolicki znaczy dosłownie powszechny, a rzymsko-katolicki znaczy dosłownie rzymsko-powszechny, to jest, że świat cały ma być jedną rzymską międzynarodówką pod berłem rzymskiego papieża-cezara. To jest idea i ideał papieski, osiągnięty już raz przez papieża Innocego III. i Bonifacego VIII. który jawnie ogłosił światu całemu: „Ego sum Cezar, ego sum Imperator“ „Jam jest Cezarz, jam jest Wszechwładzca”. Nie brzmi to śmiesznie w uszach naszych, którzy pamiętami słowa św. Ewangelji: „Królestwo moje nie jest z tego świata“?! A jednak: „Wyklęty, który powie: Zniesienie władzy świeckiej Stolicy Apostolskiej sprzyjałoby w znacznym stopniu wolności i pomyślności Kościoła „Wyklęty, który powie, że Kościół powinien być oddzielony od państwa, a państwo od Kościoła”. Wyklęty, który powie, że władza świecka nie może być połączona z władzą duchowną”.

Czytaj Syllabus Piusa IX. papieża. Z powyższych słów przekonywujemy się że papieże roszczą sobie pretensje, oczywiście prawem kaduka, t. j. szatana, do katolickiego, to znaczy powszechnego panowania nad światem i ludźmi.

W początkach Kościoła spotykamy się tylko z jedną nazwą Chrystusowego Kościoła. Nazywają go od Chrystusowego imienia poprostu: „Chrześcijańskim Kościołem. Skąd się tedy wzięło słowo „katolicki“ kościół. Otóż, z historii dowiadujemy się, że w pierwotnym Kościele Chrześcijańskim były rozmaite sekty. Jedna z owych sekt, nazywała się sektą katolicką.

Mowa o niej jest w jednym z dekretów cesarzy rzymskich Honorjusza i Teodozjusza II. z roku 408-go dosłownie, czytaj: „eos qui catholicae sectae sunt inimici” — „o tych, którzy wrogami są sekty katolickiej”. Cesarze popierali jak mogli sektę rzymsko-katolicką, a zwłaszcza po wydzwignięciu owej sekty do godności religji państwowej rzymskiego mocarstwa. Juljusz Słowacki, wspominając owe czasy mówi dosłownie, że ci, którzy „chrystjanizm oddali Rzymowi — dopuścili się zbrodni, zdrady apostolskiej. —

Rzym, też z całą duszą pana przyjął tego żebraka t. j. chrześcijaństwo ubogiego Mistrza z Nazaretu, i opiekując się nim, nałożył mu za to swoje formy kamienne, które wkrótce wzięły górę nad duchem i chrześcijanizmem

uczynili tą kościelną figurą, która dziś dawne bałwany Jowiszowe przypomina — okadzane bursztynem, ale bez wpływu już na ducha świata.

Drodzy Bracia! Zważmy, — jeżeli słowo „katolik” koniecznie ma oznaczać i faktycznie oznacza tylko rzymsko-katolików. Zaprzestańmy odtąd używać imienia katolików. Zostawmy ową starą sektę katolicką razem z jej upartymi przedstawicielami gwardji, czarnej międzynarodówki, jego cesarskiej mości papieża w spokoju sadystycznej kontemplacji średniowiecznej świętej inkwizycji, bo ja osobiście nie pragnę już mieć nic wspólnego z pojęciem ani z nazwą tej sekty katolickiej. Mówiąc tedy o naszym Kościele, nie nazywajmy go inaczej tylko: Polskim Kościołem popularnie zwanym Narodowym, (wiary pierwotnie chrześcijańskiej t.j. starokatolickiej). A więc potocznie tylko trzy słowa: „Polski Kościół Narodowy“.

Pozwólcie Szanowni Czytelnicy, że wymienię jeszcze jeden przysąd. Mam na myśli rzymską ekskluzywność sekciarską. Duch samolubstwa i rozdziału, ten t.z. monopol na zbawienie, duch nietolerancji sekciarskiej ciasnoty myślowej. Niewyrozumiałość dla cudzych, szczerych przekonań, może zniechęcić do pracy ludzi światłych, szlachetnych, najlepszych pracowników i księży.

Ongiś porzuciłem organizację kościelną b-pa Hodura z delegatem amerykańskim i administratorem t. z. Polskiego Narod. Kościoła Katolickiego w Polsce, centrali zagranicznej, którego kierownicy są obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Mały Hodur, (tak nazywają ks. Padewskiego, jego podwładni księża) jest bardziej katolickim od samego b-pa Hodura, który niestety ideę Pol. Kość. Nar. wziął sobie w samodzierżawę. Na zjeździe księży b-pa H. w Ostrowcu, zostałem przez ks. Padewskiego napiętnowany po barbarzyńsku za to, że śmiałem twierdzić wbrew jego „czcigodnej nieomyślności katolickiej”, że Polski Kościół na czele z biskupem Faronem niezależny od zagranicy, jest właśnie Narodowym Kościołem. Szkoda tylko, że nie wolno już zapalać stosików, jak za dobrych katolickich czasów, możeby się jeden przydał wtedy, a ks. hod. Kisiewiczowi nadarzyłaby się okazja uzyskania odpustu zupełnego przez ofiarowanie „ad hoc” siły jego muszkułów, które w kuźni dobrze wytrenował...

Na zakończenie dodam jeszcze, że aczkolwiek różnica opinii i zdań, może przeszkodzić ścisłej unji zewnętrznej, czy może przeszkodzić unji uczuć? — Choć nie możemy myśleć jednakowo, czy nie możemy jednakowo miłować?! Czy nie możemy być sercem zjednoczeni, choć się różnimy w poglądach? — Bez wątplenia — możemy.

Na tem kończę narazie, i proszę o pomoc w odmawianiu litanji przysądów i zabobonów. Pozdrawiam serdecznie.

Ks. Fr. Dobrucki,
proboszcz P. K.

Odpowiedź:

Przeczytawszy w drukarni powyższy artykuł ks. D. z miejsca na niego odpowiadam:

Myli się ks. Dobrucki, jeśli twierdzi, że nazwa „Polski Kościół Narodowy” jest najodpowiedniejszą. W nazwie o kościele muszą być wyszczególnione dwa znamiona: jedno określające zasady kościoła, a drugie odnoszące się do organizacji czyli z kogo składa się ta organizacja kościelna. Najpierw więc musimy postawić nazwę; Kościół (jako zrzeszenie religijne). Na pytanie, jaki kościół co do zasad? (bo wcześniej były zasady nauki Chrystusowej niż my je przyjęli), — należy odpowiedzieć, ale jak? Powiemy „katolicki” to będziemy kłamać, bo katolicki znaczy dziś tylesamo co papieski, a my przecież w papieża nie wierzymy. Najpiękniejsza byłaby nazwa „chrześcijański” t. j. Chrystusów, lecz i ta nazwa jest dziś błędnie pojęta, bo jej nadużyły rozmaite sekty, które niewiele mają wspólnego z czystem chrześcijaństwem, bo raczej szerzą swoje teorie religijne, odrzucając Sakramenta św. i inne podstawowe zasady naszego Kościoła, a tą nazwą to miano „staro-katolickie”, czyli, że Kościół nasz wyznaje stare, pierwotne, powszechne zasady nauki Jezusa Chrystusa, nie nie dodając i nic nie ujmując z zasad, jakie uznawano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Nazwa więc „staro-katolicki”, czyli apostołski jest najpiękniejszą nazwą do określenia zasad wiary naszego Kościoła.

Jeśli w końcu chodzi o nazwę dotyczącą miana organizacji, to znów najodpowiedniejszą nazwą jest określenie „Polski”, bo skupia w sobie, jako członków Polaków. Tak iak kościół rzymski nazwą „rzymsk-katol.” określił, że skupiał w sobie plemiona Romańskie, czyli naród rzymski (choć potem podbił w niewolę i inne narody) tak i my Polacy skupiający w sobie naród polski, mamy prawo nazwać się Kościołem Polskim.

Uważam więc, że najpiękniejszą i najtrafniejszą nazwą dla nas jest miano: Kościół Staro-katolicki Polski i nic więcej. Nazwa ks. Dobruckiego: „Polski Kościół Narodowy” nie określa zasad wiary Kościoła, a przecież to istotne, powtórze słowa: „polski-narodowy” są na terenie Polski prawie równoznaczne, bo Polska składa się z narodu polskiego. Polski-narodowy równoznaczny powiedzeniu — masło-maślane. Zresztą to słowo „narodowy” jest tak wielostronnie pojętem i splugawionem, że szkoda go tu z pietyzmem używać. Mamy n. p. bieg narodowy, stronnictwo narodowe, hotel narodowy, prasa narodowa, teatr narodowy, biblioteka narodowa, restauracja narodowa, park narodowy, opozycja narodowa i t. p. Nadto kościół narodowy-amerykański w Polsce, pozostający pod opieką b-pa Hodura tak już splugawił tą nazwę przez różnych kryminalistów, że nie warta chlubić się tą nazwą. Możemy używać tej nazwy prywatnie, bo z narodu polskiego się składamy, a więc zamiast polski powiedzieć narodowy, ale tylko prywatnie.

Ks. bp. J. Perkowski.

Kalendarzyk liturgiczny od 15—31 maja 1935.

16 czwartek Andrzeja.

17 piątek Feliksa.

18 sobota Eryka.

19 Niedziela IV p. W. N. Celestyna.

20 poniedziałek Bernardyna.

21 wtorek Julji.

22 środa Heleny.

23 czwartek Waldemara.

24 piątek Joanny.

25 sobota Urbana.

26 Niedziela V po W. N.

27 poniedz. Dni krzyżowe.

28 wtorek „ Jana.

29 środa „ Augustyna.

30 czwartek Wniebowstąpienie, święto.

21 piątek Anieli. — Kościelne nabożeństwo jako w dzień historyczny odprawienia I Mszy św. po polsku 31 maja 1923 r. przez ks. bp. F.

Z KANCELARJI KURJI BISKUPIEJ

Warszawa 1—Miedziana 14.

1) Kapłani zamierzający wyjechać do Brazylii, niech złożą podania do Kurji.

2) Pytającym się księżom, czy wolno brać udział w synodzie Kość. P. N. b-pa Hodura, odpowiadam: Jesteśmy organizacją kościelną odrębną i zrzeczeniem religijnem, niezależnem od zagranicznej władzy nie mamy nic wspólnego, przeto pilnujemy uczciwie swojej pracy, a nie mieszajmy się do cudzej.

3) Wszyscy Kapłani niech odprawią Mszę św. żałobną za duszę ś. p. I Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, zmarłego dnia 12 maja b. r. w Warszawie. Cała Polska pogrążona jest w smutku i żałobie.

Warszawa, dn. 13. V. - 1935. L. dz. 373 | 35.

(—) *Ks. arcyb. Wł. FARON.*

Ordynariusz na całą Polskę.

Wiadomości z naszych parafji.

Z parafji warszawskiej przy ul. Żelaznej 54.

Rozwijająca się nasza parafja żywiotowo, niepokoi mocno kler rzymski, który plugawi złośliwie w prasie nasz Kościół i naszego Arcypasterza. Stara to jednak metoda—wiecznie inkwizycyjnie nastawionego do postępu Rzymu. Wścieka się kler rzymski, że niejednokrotnie nieszczęśliwi małżonkowie, których życie potargało ich współżycie małżeńskie i uczyniło w dalszym ciągu niemożliwym, że ci nieszczęśliwi nie chcą żyć niemoralnie t. j. „na wiarę”, regulują sobie w naszym Kościele swe życie małżeńskie, a regulują wobec Boga, sumienia i Kościoła, pomijając stronę cywilno-prawną. Bo wszak każdy człowiek ma prawo do szczęścia i moralnie żyć nikt niema prawa mu zabronić. Nie daje mu tej możliwości prawo cywilne, to on czy ona, jako ludzie wierzący, chcąc być w zgodzie ze swem sumieniem regulują je narazie tylko z punktu czysto kościelnego i to im obecnie wystarcza, i to

Otwarły mi się oczy.

Kiedy przeczytałem w prasie klerykalnej napaść na Ks. bp. Faroną i na księży za to, że uznają rozwody, bo nie chcą, by w Kościele Polskim żyli wierni „na wiarę” jak to zmuszeni są żyć wyznawcy rzymscy nie mający tysięcy na t. zw. „unieważnienia” małżeństw nieszczęśliwie zawartych, poczułem wielką sympatię do Polskiego Kościoła Starokatolickiego za ratowanie ludzi od samobójstw, morderstw i otruc, bo sam miałem już w rodzinie swej taki wypadek. Nie uznają złośliwi tych waszych świętych czynności, to nie! Bóg jednak je uznaje, bo On nie chce krzywdy tych, którzy raz zbłądziwszy chcą błąd naprawić i żyć po bożemu, czego żadna władza zabronić przecież nie może.

Cześć więc biskupowi Faronowi za ratowanie nieszczęśliwych małżonków.

Jan Jędruszczak.

ich zadawała, że mogą w rodzinie i w towarzystwie powiedzieć jasno, że mają ślubną żonę czy męża, a nie żyją w konkubinacie.

I to jest solą w oku kleru, i z tej racji wmawiają w naszych księżach, że sobie przywłaszczają prawo urzędnika stanu cywilnego, choć oni dobrze wiedzą, że Kościół nasz nie przywłaszcza sobie żadnych podobnych praw i że jedynie wydaje już od 12 lat metryki czysto kościelne, do czego ma prawo zagwarantowane Konstytucją R. P.

My umiemy jednak ocenić ideową pracę naszego Czcigodnego Ks. Arcybiskupa, Biskupów i Kapłanów i żadne plugastwa prasowe nas nie złamią.

Dzień 3 Maja obchodziliśmy w nastroju patriotycznym. Sumę w asyście księży odprawił Najp. Ks. Arcybiskup poczem wygłosił patriotyczne kazanie. Tak samo i nieszpory z kazaniem o miłości Ojczyzny odprawił sam Arcypasterz, — podkreślając w przemówieniu, że Polska ma wielkich ludzi czynu, lecz potrzebuje jeszcze odrodzenia naszego społeczeństwa. Dążmy więc śmiało do tego odrodzenia, a triumf oglądać będziemy.

Nich żyje wolna od papizmu Polska!

R. Z-ski.

Z Białobrzeg.

Kto kocha Polskę ten winien kochać i Polski Kościół. Wzorem przywiązania do Polskiego Kościoła niech będą parafjanki nasze w Białobrzegach. Wszelkie namowy księży rzymskich, by wróciły na ich podwórko nie odnoszą skutku, dzielne polki stoją tu twardo. Przysposobności dziękujemy ob. Zofji Kiełb i Helenie Lorenc za troskliwość o czystość w kościele i piękne ustrojenie wszystkich trzech ołtarzy na święta wielkanocne, przy finansowem poparciu Towarzystw: Koła Młodzieży, Tow. św. Józefa i Adoracji N. Sakr. Ks. proboszcz Guzik z radością wstępował w progi świątyni tak miło utrzymanej.

Cześć oddanym pracy ideowej.

Niesłychany proces sądowy w Tarnowskich Górach na Śląsku.

Dnia 12 kwietnia b. r. stanęła przed sądem wielka szajka bezbożników rzymsko-katolickich, niektórzy nawet z trzeciego zakonu, oskarżeni o to, że dnia 8. 10. 1933 r. wdarli się na nabożeństwo Starokatolickie, przeszkadzając podczas tego, i również dopuścili się niesłychanego bluźnierstwa, śpiewając podczas tego: „Sza dziewczka do laseczka; sum, sum, sum” i padły inne plugawe słowa, które zamierzamy ze wstydu. Sąd wymierzył karę winowajcom do trzech miesięcy więzienia, oraz koszta postępowania zasądzono na oskarżonych.

Emanuel Lis.

Z wizytacji pasterskiej dokonanej przez Ks. biskupa A. Jurgielewicz w Łodzi.

W dniach 28 kwietnia bawił na wizytacji pasterskiej w mieście Łodzi Przewielebny Ks. biskup Jurgielewicz, który zgodnie z życzeniem Ks. arcybiskupa Farona, odbył wizytację parafji w Łodzi.

Mimo, że w Łodzi jest trzy parafje nasze, jednak Ks. Biskup wizytował jedynie parafję św. Trójcy oraz parafję pod wez. św. Cyryla i Metodego, natomiast nie wizytował parafji pod wez. św. Rodziny, gdyż w parafji tej był niedawno Ks. Arcybiskup. Wizytacja wypadła wspaniale, lud czuł się zadowolonym i podniesionym duchowo. Piękne kazania i nauki Przewielebnego Ks. Biskupa poruszyły serca wiernych.

Tak ks. Mucha jak i ks. St. Olek wykazali wiele dobrej woli w pracy parafjalnej. Miłe zostawiając wspomnienia wyjechał Czcigodny Ks. Biskup do Warszawy.

Składamy serdeczne podziękowanie Ks. biskupowi Jurgielewiczowi za wizytację, a p.p. Snowarskim za gościnność.

Józef Sopczak.

*

Inkwizycja rzymska działa.

Rozwój naszych trzech parafji w Łodzi doprowadził do złości biskupa rzymskiego w Łodzi Jasińskiego, znanego wroga Polskiego Kościoła. Zamach inkwizytorski ujawnił się w odpowiedniej chwili. Kiedy na dzień 28 i 29 kwietnia b. r. przyjechał na wizytację naszych parafji Ks. biskup A. Jurgielewicz, — z Kurji rzymskiej w Łodzi wpłynęło do Prokuratorji pismo na 4-ch arkuszach pisma maszynowego, oskarżające naszych kapłanów o bezprawne działanie na terenie Łodzi (no i rozumie się tem wyrażono życzenie aresztowania księży) co się uwidocznilo już w dniu 29. IV., bo ks. Tuszyński i ks. Mucha zostali zaaresztowani, a ks. Olek ze względu na pogrzeb pozostał na wolności. Zaskoczeni tem aresztowaniem księży nie wiedzieli o co idzie, aż im tu odczytano oskarżenie biskupa rzymskiego, nie życzącego sobie na terenie Łodzi Polskiego Kościoła. Po spisaniu protokołu — co trwało dzień cały księży zwolniono.

Tak więc Polaku nie wolno ci w Polsce modlić się po polsku bez zezwolenia Rzymu.

Dwie pełne głębokiej treści książki i godne polecenia p. t.

**„MOCARSTWOWOŚĆ POLSKI W ODRODZENIU
DUCHA NARODU“**

i **„NOWA EPOKA DUCHA“**

do nabycia w Warszawie w księgarni ul. Świętokrzyska 18 i „Dom
Książki“ Pl. 3 Krzyży 8.

Różne wiadomości.

Nieżyły apetyt.

Rzymsko-endecka prasa: „Samoobrona Narodu“ w nrze 14 z b. r. podaje, że prezydentem R. P. powinien być kapłan katolicki (czytaj papieski) kapłanem-prezydentem—pisze owa prasa—nie będzie mogła kierować klika(?)... Ta Konstytucja zrodzona jest z grzechu, bowiem z grzechu, nieformalności, obejścia prawa powstała, odkupić ją może z tego grzechu tylko Kapłan-Prezydent, zmazując piętno bezprawia...

Obj.. Powyższe wyimki z motywacji o potrzebie w Polsce—kapłana iako prezydenta, świadczą jakie to apetyty snuje kler rzymski, który uważa, że wszyscy w Polsce wieley uczeni ludzie świeccy nie są godni piastować ten wzniosły urząd, który tak chlubnie piastuje Pan Prezydent Mościcki. Słowa motywacji godzą w twórców Konstytucji i ubliżają Państwu. Ot „najświętsi“ marzą o powrocie świętej inkwizycji, ale to się im nie uda.

Synod Biskupów rzymskich.

W dniach pierwszego maja odbył się w Warszawie synod biskupów rzym.-katol., na którym obradowano o wychowaniu młodzieży w duchu rzym.-katol. i broniono tezy o nierozzerwalności ślubu rzymskiego. Przekreślono jednak naukę Jezusa Chrystusa: „Jeśli kto zbłądzi 70 razy należy mu przebaczyć“. Jeśli więc nowożeńcy zbłądzą i pożycie ich jest niemożliwym, wówczas wbrew wolności od Boga danej, — nie można nieszczęśliwych podnieść, lecz z powodu „rzymskiej nierozzerwalności“ pchać w objęcia samobójstwa, lub innych zbrodni.

Biskup rzym. wystąpił z kościoła rzym.-kat.

Wielkie poruszenie wywołał w Budapeszcie fakt, o którym donosi prasa, a mianowicie przejście biskupa, księcia Egon Hohenlohego na protestantyzm. Wraz z nim przyłączyli się do Kościoła ewangelicko-reformowanego księża katolicy: L. Kelecséngi, L. Szeberany i dr. K. Horvath.

Nowa ordynacja wyborcza.

W najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu zostanie rozpatrywana ustawa nowej ordynacji wyborczej, z której wynika, że przyszły Sejm będzie się składać z 200 posłów, zamiast 444, zaś Senat z 98 senatorów, zamiast 111. Cały obszar Polski zostanie podzielony na 100 okręgów wyborczych.

W 25-letnią rocznicę zgonu Elizy Orzeszkowej.

Dwadzieścia pięć lat temu w dniu 9 maja zasnęła wielka twórczyni ducha, Eliza Orzeszkowa najwybitniejsza pisarka doby pozytywizmu, obok Prusa i Sienkiewicza, jak również niezmordowana działaczka społeczna daje w swych dziełach wyraz głębokiego patriotyzmu, umiłowania ludzi i przyrody. Była ona zawsze rzeczniką uciśnionych, lub upośledzonych. Wrodzony talent spostrzegawczości i umiejętności wnicania w życie nizin, pozwolił jej malować ze szczerym realizmem życie twarde, ciężkie, codzienne. Obecnie mija 25 lat od śmierci wielkiej pisarki. Rozumiała ona ciernistą drogę życia, stąd też w noweli „Wieczór Zimowy“, autorka porusza wszechludzki problem winy i kary. Nowela ta jest bezsprzecznie jedną z pereł w twórczości Elizy Orzeszkowej.

Pamięć tej wielkiej twórczyni czei dziś cała Polska i my ją uczcijmy.

Za ponowny chrzest sąd skazał duchownego na więzienie.

Przed Sądem Okręgowym w Złoczowie na sesji wyjazdowej w Radzichowie zasiadł na ławie oskarżonych administrator parafji w Niestanowicach, ks. Jarosław Murowicz. Ks. Murowicz ochrzcił mianowicie powtórnie dziecko tutejszego rolnika, Leona Hauptmana, mimo, że syn Hauptmana, Roman, był już w swoim czasie chrzczony w parafji w Chołoiawie. Ksiądz bronił się na rozprawie, że o poprzednim ochrzczeniu dziecka nie wiedział. Sąd skazał ks. Murowicza na 1 rok i 4 miesiące więzienia. Babkę dziecka, Katarzynę Murawiecką skazano na miesiąc więzienia za nakłanianie ks. Murowicza do ponownego chrzczenia. Rozprawie przewodniczył sędzia Własak.

Otwórzcie oczy!

Toczący się w Łodzi proces o przygotowanie rewolty w dniu 3 maja ub. r. przyniósł ciekawy szczegół. Mianowicie występujący w charakterze świadka aspirant policji Brylak zeznał, że w związku z tą aferą dokonał rewizji w katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi i między murem, a jednym z ołtarzy znalazł skrytkę, a w niej kamienie, kije, łomy żelazne i butelki z kwasem żrącym.

Niech to będzie przykład dla Władz państwowych w Łodzi, do czego dąży kler rzym. i jego sługusy endeccy. Później taki biskup Jasiński ma czelność w imię „miłości bliźniego” robić różne zmyślane doniesienia do Władz na naszych kapłanów, pracujących dla dobra ludu i Ojczyzny w Łodzi i radby ustawić „stosik” i spalić żywcem „heretyków”. Myśli „dobry pasterzuniu”, że postępową Łódź będzie Radomiem z Kaunem dla niego.

Uciekają do Kościoła Starokatolickiego.

W Niemczech, w ciągu ostatnich 10 lat 54.000 osób wystąpiło z kościoła rzymskiego. Natomiast zyskują Starokatolicy. W jednej tylko diecezji Essen liczba ich z 1000 wzrosła do 20.000.

Nowy Biskup Kościoła Starokatolickiego w Niemczech.

Dnia 8 maja b. r. odbyła się w mieście Monnheim w Niemczech, konsekracja nowego biskupa starokatolickiego, Ks. Erwina Kreuzera. Nowemu Biskupowi życzymy błogosławieństwa Bożego.

Zgon założyciela i wydawcy „Emeryki Echa“.

Dnia 23 kwietnia b. r. w Ameryce zmarł ś. p. Antoni A. Paryski, założyciel i wydawca pisma „Ameryka - Echo”, urodzony 13 czerwca 1863 roku w miejscowości Boehen, pow. łowicki. Zmarły cieszył się ogólnem uznaniem wśród postępowych Polaków w Ameryce. Cześć Jego pamięci!

Synod Biskupów Marjawickich w Płocku.

Dnia 5 maja zakończył się synod Biskupów Kościoła Marjawickiego. Biskupi ci, oczyszczając Kościół z wszelkich brudów niezdrowego mistycyzmu byłego zwierzchnika (obecnie usuniętego) arcyb. Kowalskiego, przywrócili zasady pierwotne, obrzęd siedmiu Sakramentów św. zachowali w całości, potępili wielożeństwo Kowalskiego i inne jego wybryki i pchnęli życie klasztorne na nowe tory, a stosunek do innych wyznań oparli na chrześcijańskiej miłości.

Wakacje szkolne wrócą do dawnego systemu.

Ferje letnie w szkolnictwie powszechnem i średniem mają wrócić do dawnego

systemu. Mianowicie trwać one będą do 3 września, a rok szkolny skończy się 15 czerwca. Zatem wakacje tegoroczne trwać będą 2 i pół miesiąca.

W roku szkolnym 1935/36 koniec roku przypadnie 21 czerwca, a początek roku szkolnego 3 września. W związku z tem w nowym roku szkolnym będą skrócone ferie zimowe Bożego Narodzenia do dwóch tygodni. Powrót do dawnego systemu łączy się ze sprzeciwem społeczeństwa i sfer nauczycielskich, po 2-letniej próbie stosowania ferij letnich od połowy czerwca do połowy sierpnia.

„Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi“.

W Milwaukee, Wis., pochowano z honorami ks. Jurasińskiego, mającego markę bogacza. Tymczasem okazało się, że pozostawił on tylko 15,000 dolarów, z czego 500 dol. przeznaczył na sierociniec, wychowujący sporo potomstwa plebanijnego, resztę zaś zostawił swojej gospodyni, pannie Helenie Przybylskiej. Jest to typowy testament księdza rzvm.-kato!. A owieczki wciąż jeszcze nie wiedzą dla kogo ks. prob. skarbi skarby na ziemi.

Do nabycia w Kurji Biskupiej

Warszawa—Miedziana 14, Telefon 6-84-80.

Mocarstwowość Polski w odrodzeniu Ducha Narodu	zł. 1-50
Do jakiego Kościoła mam należeć (wydanie II)	„ 0-20
Modlitewnik „Pójdź za mną“ według obrz. Kość. St.-Kat. P.	„ 0-60
Konstytucja, czyli ustawy Kościoła Staro-Katolickiego	„ 1-—
Dziesięciolecie Kościoła Polskiego	„ 0-60
Mszał Polski dla Kapłanów (nsze na wszvstkie okresy roku)	„ 5-8
Rytuał polski według obrządku Kościoła Pol.	„ 2-4
Papież a Kościół (Kardynałowie i biskupi przeciw papiestwu)	„ 0-20
Roczniki „Polski Odrodzonej“ z r. 1932, 1933 i 1934 bez oprawy z przesyłką 5 zł., z oprawą zł 6 50 (skarbnica wiedzy o walce i rozwoju K. P.)	

Wyszła już z druku b. ciekawa broszura p. t. **Powiedzmy ludziom szczerą prawdę** cena 20 gr.

Szerzenie oświaty wśród ludu polskiego jest rzeczą konieczną!

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł, półrocze 2-50 zł, kwartalnie 1-25
pojedynczy numer 15 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł, najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON. Redaktor odpow. Ks. Jarosław TYMCZYSZYN
Nakładem Wyd. „Pol Odr.“ w Zamościu.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu